GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 4 korony, kwartalnie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 40 halerzy.

Inseraty według umowy.

Agentów nie wysyłamy.

ORGAN

„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO“ URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI W KRAKOWIE.

Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya w lokalu „Związku ekonomicznego“ ulica Dominikańska L. 3, II. p. *od godziny 6 do 8 wieczorem.* Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 3. Kraków, w lutym 1909 r. Rok I.

Zwracamy uwagę na zestawienie uzyskanych przez Związek zniżek cen na czwartej stronie tekstu.

Wyciąg ze statutu.

§ 3. Członkowie Stowarzyszenia.

Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na:
1) honorowych,
2) wspierających,
3) zwyczajnych.

Członkiem wspierającym może być Stowarzyszenie urzędnicze, profesorskie lub nauczycielskie, zorganizowane na podstawie własnego statutu, o ile złoży jednorazowo wpisowe w wysokości 100 K i zobowiąże do uiszczania rocznej wkładki w wysokości 50 K.

Członkami zwyczajnymi mogą być urzędnicy państwowi, krajowi, powiatowi, gminni, instytucyi publicznych i prywatnych, oraz profesorowie i nauczyciele. Do urzędników zalicza się także funkcyonaryuszy urzędowych nieetatowych i podurzędników. (Wkładka 1 K kwartalnie, wpisowe 1 K).

O celach

Związku urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie.

II.

W drugim numerze „Głosu urzędniczego“ wykazano, że warstwy, żyjące ze stałej płacy mają swoje odrębne interesa, że interesów tych były dotychczas tylko niezupełnie świadome i że z tego powodu żyjąc w rozbiciu, nie umieją swych interesów bronić i są przedmiotem powszechnego wyzysku.

W dalszym ciągu wykazano w poprzednim artykule, jak przeróżna lichwa wprost toczy warstwy żyjące ze stałej płacy, które mimo inteligencyi, z powodu braku ekonomicznej organizacyi stanowią dziś najbardziej bezbronną i wyzyskiwaną klasę społeczną u nas w kraju. Niżsi urzędnicy, usiłując wśród ustawicznego braku prostać wymogom godności swego stanu, dręczeni długami, pogrążeni są w nowożytnej niewoli ekonomicznej i żyć muszą zdala od wszystkiego, co ma łączność z kulturą, i to bez widoków wyzwolenia.

Drożyzna grasująca od kilku lat w Krakowie sprawiła, że minimum egzystencyi urzędnika zaczyna się obecnie dopiero od IX. rangi, tudzież że VII. ranga, ów symbol dostatku urzędniczego, dostarcza dziś zaledwie tyle korzyści, ile przed 5—6 laty ranga IX.

Wszystkie powyższe przyczyny wywołały ruch wśród urzędników i pokrewnych im warstw, żyjących ze stałej płacy, a zwłaszcza w kołach nauczycieli, i jako wyraz powszechnego pragnienia organizacyi, celem wyrwania się z duszących uścisków wyzysku i poniżającej nędzy, powstał Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli, który obecnie — po 8 miesiącach istnienia — liczy **1150 członków.**

Jako pierwsze zadanie podjął Związek walkę z wyzyskiem. Nie mówiąc już o zdobyciu w roku zeszłym zniżek w cenach węgla, które wpłynęły nawet na dwukrotne obniżenie cen węgla miejskiego, za najznaczniejszy dotychczasowy zysk organizacyi urzędników uważać należy uzyskanie 3 jatek od gminy za nizkim czynszem, w których pierwszorzędne mięso sprzedaje się o 28 halerzy na 1 kilogramie taniej aniżeli w lepszych sklepach rzeźniczych w mieście. Różnica powyższa w cenie mięsa jest dowodem wielkiego wyzysku, a jak wyzysk ten dotkliwie był odczuwany, wystarczy przytoczyć, że w styczniu b. r., po otwarciu jatek, przystąpiło do Związku 268 nowych członków, a do połowy lutego 86 nowych członków.

Obecnie omówićby należało drugie naczelne zadanie Związku, którem jest: **Dążenie do poprawy interesów materyalnych stowarzyszonych.**

Dla osiągnięcia celu powyższego pracować będzie Związek nadal nad zwalczeniem drożyzny, grasującej w Krakowie, a przedewszystkiem drożyzny mieszkań, węgla, pieczywa i t. p. Kwestyę drożyzny mięsa — przynajmniej na razie — uważać można za załatwioną.

Związek przygotowuje obecnie nowy kontrakt na dostawę węgla i ma nadzieję, że uzyska dla członków ceny, których ci bez Związku bezwarunkowo uzyskaćby nie mogli.

Dalej przygotowuje Związek wytrwale akcyę w kierunku zwalczenia — tego istnego raka ubogich warstw Krakowa — drożyzny mieszkań.

Już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, iż według dat nawet rządowych, jakiemi Związek rozporządza, drożyzna mieszkań w Krakowie jest wyższą, aniżeli gdziekolwiek w Austryi lub w Niemczech.

Kwestya drożyzny mieszkań w Krakowie jest dowodem nazego nizkiego stanu kulturalnego, w którym warstwy posiadające wysilają się nad wyzyskiem warstw nieposiadających, widząc w tem najwyższy wyraz ekonomicznej produkcyi!

Stwierdzając ten niestety aż nadto prawdziwy fakt, żal ogarnia duszę na myśl, że o miedzę od nas rządy zgodnie ze wszystkiemi bogatemi warstwami społeczeństwa dążą do wzmocnienia ekonomicznego warstw zależnych i nieposiadających, a otoczenie ich jak najwydatniejszą opieką uważają za cel wszystkich szlachetnych zabiegów i dążeń.

U nas samoosłabienie się jest wynikiem produkcyi ekonomicznej, uprawianej dla celów chwilowego nadmiernego zysku.

W sprawie drożyzny mieszkań zbiera Związek z gorliwością daty faktyczne. Tu członkowie Związku najlepiej będą mogli poznać potęgę organizacyi i opiekę, jakiej doznać może jeden członek od tysięcy stowarzyszonych!

Akcya przeciw drożyźnie mieszkań, prowadzona na podstawie dat zebranych, obejmie zwrócenie się do władz o opiekę nad wyzyskiwanemi warstwami urzędników, profesorów i nauczycieli, a dalej energiczne zabiegi o potanienie materyałów budowlanych, zniżenie taryf kolejowych celem ich dostawy z dalszych okolic, dalej uzyskanie od gminy terenów budowlanych, a od rządu i z innych źródeł funduszów na budowę domów urzędniczych i domów czynszowych, pozostających własnością Związku, który wówczas mógłby pełnić doniosłą misyę jako regulator cen mieszkań.

Powyższe dążenie Związku wsparte zostanie współdziałaniem krakowskiego Towarzystwa budowy tanich mieszkań dla urzędników w Krakowie, które pertraktuje ze Związkiem o przystąpienie do niego.

Akcyą wreszcie przeciw drożyźnie mieszkań powstrzymać będzie trzeba niewłaściwy sposób podnoszenia podatku domowo-czynszowego przez władze podatkowe, które celem usprawiedliwienia swej działalności pobudzają jeszcze właścicieli realności do podnoszenia czynszów, wkońcu zaś dążeniem Związku będzie wpłynąć na reformę podatku domowo-czynszowego, którego obecna stopa i wymiar są istną plagą ludności.

Dążenia Związku do zwalczenia drożyzny mieszkań w Krakowie są tem wię-

cej uzasadnione, że jak to w następnym numerze „Głosu" wykażemy, gminne dodatki podatkowe w Krakowie są, mimo przeciwnych krzyków i narzekań kamieniczników, najniższe w Austryi.

Dalej zajmuje się Związek sprawą dostawy dobrego i taniego masła dla członków, którego fałszywe fabrykaty (zdaniem prof. Bujwida) Kraków zalewają, a wreszcie zajmuje się Związek sprawą dobrego i taniego pieczywa, co do którego, jak i co do wielu artykułów kolonialnych itp. Związek wyjednał zniżki dla członków.

Dziś jeszcze nie można podać, jakie Związek powoła do życia korporacye dla celów lepszego i tańszego zaopatrzenia członków w artykuły konsumcyjne lub z jakiemi się złączy, stwierdzić jedynie w tem miejscu należy, że działalność Związku pod tym względem, już dotąd skuteczna, rozwinie się niewątpliwie bardzo, na co wskazuje również ruch około zawiązania własnych Związków, ewentualnie filii naszego Związku, podjęty przez grona urzędników, profesorów i nauczycieli w Myślenicach, Wadowicach i Tarnowie.

Baczną uwagę poświęci Związek organizacyi kredytu urzędniczego, w którym to kierunku w niedługim już czasie będziemy mogli członkom podać rezultaty starań Związku.

Z obszerniejszych tematów, ściśle jednak obchodzących interesa naszych członków, rozwiniemy poglądy nasze na jedno z najważniejszych zagadnień naszego kraju, to jest na organizacyę fachowego szkolnictwa, odpowiednio do naszych potrzeb i naszego położenia materyalnego, któremu stanowczo nie odpowiada anormalnie duża ilość dzisiejszych gimnazyów w kraju.

Wkońcu dążyć będziemy do postawienia własnego budynku ze salą zebrań, uczyniwszy zaś już zadość żywotnej potrzebie założenia własnego czasopisma, Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli stać będzie wytrwale na straży: Interesu ekonomicznego warstw, żyjących ze stałej płacy, świadom założenia, że tylko silna i zdrowa warstwa inteligencyi, a więc nie ospała, goniąca za mrzonkami, rozbita, dająca się wyzyskiwać, a temsamem i słaba, tylko umiejąca bronić własnych interesów, a przez to rozumiejąca interesa i obronę ich u innych warstw, może być skuteczną podporą wyższych naszych zadań i spełnić obowiązki, jakich społeczeństwo ma prawo żądać od swej inteligencyi.

Dziesięciolecie Towarzystwa Zaliczkowego.

Przed paru dniami odbyło się doroczne Zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa Zaliczkowego urzędników, a przedłożone przez Dyrekcyę sprawozdanie, chociaż tylko same cyfrowe zestawienia zawiera, świadczy wymownie o bardzo pomyślnym rozwoju tej młodej, bo przed dziesięciu laty zaledwie powołanej do życia instytucyi urzędniczej.

Inicyatywa założenia instytucyi, któraby ściśle związana z warstwą urzędników, umiała dostosować się do ich potrzeb w zakresie kredytu osobistego, wyszła z kół urzędników sądowych, ale szybki rozwój młodego Towarzystwa sprawił, że działalnością swą objęło sferę urzędników i woźnych nie tylko wszystkich urzędów państwowych krakowskich, ale również autonomicznych i prywatnych.

Że taka organizacya samopomocy urzędników w dziedzinie kredytu odpowiada istotnie odczuwanej potrzebie i że Towarzystwo Zaliczkowe nie zawiodło pokładanych w niem nadziei inicyatorów, tego dowodem chociażby ilość członków, która z 348 w r. 1899 wzrosła na 609 po pięciu latach, a z końcem r. 1908 wynosiła już 1366, — jeszcze bardziej zaś cyfra obrotu ogólnego, która ze skromnych 79.000 K po roku, a 167.000 K po dwu latach, wzrosła do sumy pokaźnej 1,560.658 K w roku sprawozdawczym.

O rosnącem zaufaniu publiczności do tej, czysto urzędniczej instytucyi, świadczy wysokość wkładek oszczędności, które już w trzecim roku istnienia Towarzystwa dorównały wysokości udziałów, po sześciu latach przewyższały je dwukrotnie, a chociaż udziały szybko wzrastały i dziś wynoszą siedm razy większą kwotę (80.872 K), niż przy założeniu Towarzystwa — wkładki oszczędnościowe przewyższają je prawie pięciokrotnie (378.591 K).

Towarzystwo udzielało w r. b. pożyczek przeważnie wekslowych (271.078 K) i na skrypta (140.404 K) — na $6^{1}/_{2}$ %.

Z porównawczego zestawienia cyfr bilansowych za dziesiątek lat wynika, że instytucya rozwijała się stale pod każdym względem i że rozwój ten staje się czem raz intenzywniejszy. Zwłaszcza ostatnie dwa lata odznaczają się wybitnie zwyżkową tendencyą.

Pomyślny rozwój Towarzystwa Zaliczkowego jest wymownem świadectwem faktów:

1) że przy kredycie urzędniczym można bez obawy strat dla wierzyciela obchodzić się bez nadzwyczajnych gwarancyi, szykanujących dłużnika;

2) że kredyt urzędniczy jest lokatą kapitałów pewną i dostatecznie rentowną;

3) że tem samem obciążanie go nadmiernie wysoką stopą procentową tytułem t. zw. dodatku bezpieczeństwa, nie jest uzasadnione względami na ponoszone ryzyko, a jedynie bezwzględnem wyzyskiwaniem konjunktury i przewagi ekonomicznej kapitalistów da się wyjaśnić;

4) że droga współdziałania i samopomocy, czy to bezpośrednio przez tworzenie instytucyi udziałowych, czy pośrednio przez przeciwstawienie tendencyom wyzysku organizacyi czujnej, a ilością silnej i wpływowej — do uzdrowienia stosunków doprowadzić może.

Im bardziej potrafimy skupić nasze w ostatecznych celach współbieżne, ale dotąd oddzielnemi drogami zdążające usiłowania, im więcej jednolitą i zwartą będzie organizacya warstwy, żyjącej ze stałej płacy, — tem pewniej i tem skuteczniejsze osiągniemy wyniki. Byłoby więc dla sprawy urzędniczej niezmiernie pożądane, aby obie, tak pięknie rozwijające się, a tak pokrewne instytucye, jak „Towarzystwo zaliczkowe urzędników" i „Związek ekonomiczny" weszły w ściślejsze porozumienie, siły swoje skupiły i zespoliły się w jednolitej akcyi planowej! *A. D.*

4,000.000 koron na mieszkania dla urzędników.

Drożyzna mieszkań, w ostatnich kilku latach coraz bardziej wzrastająca, nader dotkliwie daje się uczuwać wszystkim lokatorom, a zwłaszcza ludziom żyjącym ze stałych płac, którzy nadwyżki wydatków nie mają na kogo przerzucić. Między tymi zaś w najgorszem położeniu znajdują się urzędnicy państwowi, gdyż wedle obowiązujących przepisów służbowych urzędnik państwowy musi mieszkać w tej miejscowości — gdzie jest jego urząd — i tylko wyjątkowo za pozwoleniem przełożonej Władzy może sobie obrać mieszkanie w sąsiedniej miejscowości. To ograniczenie w wyborze dowolnej siedziby sprawia, iż niejednokrotnie musimy wynajmować mieszkanie, jakie się nadarzy, bez względu na jakość i cenę.

Otóż ze względu na to upośledzenie urzędników i trudne warunki w wyborze mieszkań, b. Minister skarbu dr. Korytowski uczynił pierwszy krok do poparcia spółek budowy tanich mieszkań dla urzędników.

Ustawa z dnia 28. grudnia 1907 Dz. pp. Nr. 285 upoważniła rząd do użycia kwoty 4,000.000 koron na popieranie sprawy mieszkań dla urzędników państwowych. Fundusz ten w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 28. września 1908 nosi nazwę: „Fundusz jubileuszowy panowania Cesarza Franciszka Józefa I. z roku 1908".

Administracya tego funduszu należy do Ministerstwa robót publicznych, a udzielanie pożyczek ma się odbywać według specyalnie ułożonego regulaminu.

Korzystać z pożyczek mogą albo spółki budowlane, składające się ze samych urzędników państwowych, albo też spółki, w których skład wchodzą także inni cywilni funkcyonaryusze. Odpowiednio do tego c. k. Ministerstwo robót publicznych wypracowało dwojaki statut wzorowy dla spółek mieszkaniowych.

Ministerstwo przyjęło zasadę, że o udzielenie pożyczki mogą ubiegać się tylko spółki, mające na celu budowę domów czynszowych, które pozostają własnością spółki. Postanowienie to ma doniosłe znaczenie i muszą z niem liczyć się takie spółki budowlane, które w myśl statutów nie zatrzymują dla siebie własności wystawionego budynku na mieszkania dla swych członków.

Tak więc dobre pierwotne chęci Rządu, aby przyjść z pomocą urzędnikom, zostały regulaminem spaczone, gdyż o wiele większą usługę oddałby Rząd urzędnikom, gdyby zezwalał na udzielanie pożyczek z funduszu jubileuszowego także Towarzystwom budowy domów, mających przejść na własność członków.

Wszak największą zachętą do przystąpienia do spółek budowlanych jest dla urzędnika myśl, że za pośrednictwem Stowarzyszenia nabędzie z czasem na zupełną własność dom, który na razie zamieszkuje jako czynszownik.

W naszych krakowskich stosunkach

taka spółka, któraby miała na celu budowanie domów czynszowych na mieszkania swych członków — nie ma widoków powodzenia. Przedewszystkiem trzeba zważyć brak blizkich i tanich parcel budowlanych. Gdyby zaś wystawiono kilka domów czynszowych gdzieś poza miastem na gruntach pofortyfikacyjnych, natenczas trudnoby znaleźć odpowiednią ilość członków, którzyby zdecydowali się w nich mieszkać, nie mając w tem żadnego interesu, jak tylko ten, że będą płacić o kilka koron niższy czynsz [1]).

Przeciwnie każdy chętnie zniesie różne niedogodności, połączone z mieszkaniem, położonem zdala od głównych miejsc targowych, szkół, urzędów, jeśli będzie miał pewność, że dom przez siebie zajmowany z czasem nabędzie w całości lub w części na własność.

Zanim jednak Ministerstwo robót publicznych zdecyduje się na zmianę regulaminu w tym kierunku, trzeba pomyśleć nad tem, czy nie byłoby praktycznie, aby Towarzystwa budowlane, w Krakowie już istniejące, zajęły się skupywaniem kamienic czynszowych na swoją własność, a to przy pomocy kredytu z funduszu jubileuszowego.

W Krakowie są dwa urzędnicze stowarzyszenia, zajmujące się budową tanich mieszkań dla swych członków, a mianowicie „Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla urzędników w Krakowie“ i „Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie“.

Żadne z tych Stowarzyszeń przy dotychczasowych statutach nie mogłoby korzystać z funduszu jubileuszowego.

Wedle § 2 statutu ma „Związek ekonomiczny“ także na celu dążenie do poprawy stosunków ekonomicznych stowarzyszonych przez popieranie i wprowadzanie w życie akcyi budowy tanich domów urzędniczych.

Z tego postanowienia nie wynika jasno, czyją własnością ma być dom, wystawiony przy poparciu Towarzystwa, a w szczególności, czy dom taki przejdzie na własność członka, czy też ma pozostać własnością Towarzystwa, jako dom czynszowy. Sprawę tę jednak można każdej chwili ustalić przez zmianę, względnie uzupełnienie statutu.

W myśl regulaminu, wydanego przez Ministerstwo robót publicznych, mogą być udzielane pożyczki z funduszu jubileuszowego albo na domy już wybudowane, albo też zaliczkowo nawet podczas budowy, w granicach bezpieczeństwa pupilarnego (na I. hipotekę).

Dlatego też, zanim „Związek ekonomiczny“ urzędników, profesorów i nauczycieli będzie w możności przystąpić do budowy nowych domów, należy tymczasem dokonać zmiany, względnie uzupełnienia statutów w tym kierunku, że celem Stowarzyszenia jest popieranie i wprowadzenie w życie budowy tanich domów urzędniczych, oraz nabywanie domów czynszowych. Dodatek ten umożliwi nam korzystanie z funduszu jubileuszowego, bo zakupiony przy pomocy tego kredytu dom pozostałby własnością Stowarzyszenia, z przeznaczeniem na mieszkania dla członków. Czynsze mieszkalne w takich domach mogłyby być znacznie niższe niż dzisiaj płacimy, bo akcya Towarzystwa nie byłaby obliczona na zysk, jaki dzisiaj ciągną kamienicznicy ze swych realności. Zrealizowanie tej myśli nie natrafiłoby na przeszkody, bo kamienic, idących na sprzedaż, jest znaczna ilość, a każda z nich jest obciążona długiem bankowym, wynoszącym conajmniej połowę lub dwie trzecie rzeczywistej wartości. Otóż przystępując do kupna, potrzebowałoby nasze Towarzystwo dopłacić gotówką tylko połowę lub $^1/_3$ część ceny kupna, a fundusze na to możnaby uzyskać właśnie w drodze pożyczki z funduszu jubileuszowego, 4,000.000 koron wynoszącego.

Tym sposobem przy pomocy kredytu n. p. 200.000 koron możnaby nabyć kilkanaście kamienic czynszowych, co już samo przez się przyczyniłoby się do obniżenia czynszów przez innych właścicieli.

Oprócz tej dogodności, że członkowie Towarzystwa mieliby tańsze mieszkanie, możnaby sprawę najmu w ten sposób uregulować, że członkowie Towarzystwa, daną realność zamieszkujący, po spłaceniu długu, z funduszu jubileuszowego zaciągniętego, mogliby od Towarzystwa realność tę na swoją własność odkupić, potrącając z ceny kupna tyle, ile z wypłaconego przez nich czynszu użyto na amortyzacyę samego kapitału.

W ten sposób można pośrednio obejść postanowienia regulaminu, normującego udzielanie pożyczek z funduszu jubileuszowego, wedle których z tego funduszu nie mogą korzystać spółki budowlane o takich statutach, jakie ma Związek ekonomiczny urzędników, lub też Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla urzędników w Krakowie.

Poddając powyższe refleksye pod rozwagę Szanownych Czytelników, dodaję, że bynajmniej nie chcę zwalczać akcyi Towarzystwa ku popieraniu budowy pojedynczych domów dla urzędników, gdyż wymarzonym ideałem każdego z urzędników jest aby mieć swój własny kąt. Zanim jednak, z braku parcel budowlanych, będzie mogło którekolwiek Towarzystwo urzędnicze w Krakowie przystąpić do szerszej akcyi w kierunku budowy tanich domów, ubiegną nas inne spółki budowlane i dla nas z funduszu jubileuszowego, przynajmniej na razie, nic nie zostanie.

Wreszcie z uwagi, iż prawie wszyscy członkowie „Towarzystwa budowy tanich mieszkań dla urzędników w Krakowie“ są także członkami naszego „Związku ekonomicznego“, należy zastanowić się nad tem, czy nie będzie korzystniej, aby obydwa te Towarzystwa zlały się razem i wspólnemi siłami podjęły akcyę samopomocy, zmierzającą do uregulowania sprawy mieszkaniowej. Miałoby to za sobą i tę dodatnią stronę, że Towarzystwo, liczące większą ilość członków, łatwiej uzyskać może większą pożyczkę z funduszu jubileuszowego.

Andrzej Bajda
c. k. komisarz skarbu.

[1]) Nie podzielamy pod tym względem zapatrywań autora i sądzimy, że w Krakowie również i na takie mieszkania znajdzie się mnóstwo kompetentów. *(Przyp. red.)*

Suma poborów służbowych w Krakowie.

Według XII. tomu, zeszyt 2. Mitteilungen des k. k. Finanz-Ministeriums wynosił w Krakowie dochód obywateli (brutto), służący za podstawę obliczenia podatku osobisto-dochodowego w r. 1905, następujące kwoty:

	Koron
1. Dochód z własności gruntowej	1,570.331
2. Dochód z kamienic . .	4,460.458
3. Dochód z handlu i przemysłu	8,653.688
4. Dochód z płac urzędników publicznych i prywatnych, profesorów i nauczycieli	**12,024.707**
5. Dochód z kapitałów . .	3,467.067
6. Inne dochody	245.857
Razem . .	30,422.108

Z kwoty powyższej dochodu strąca się, jako uwolnione od podatku osobisto-dochodowego:

1. Podatki i ciężary publiczne	1,862.899
2. Procenta od długów . .	1,692.677
3. Stałe ciężary	189.469
4. Na asekuracyę	343.136
5. Jako dochód członków rodziny	18.164
6. Potrącenia ze względu na większą ilość członków rodziny	379.108
Razem . .	4,485.453
Ogółem podpada opodatkowaniu dochodu mieszkańców Krakowa	25,936.655

W całej Galicyi było w roku 1905 kontrybuentów, którym wymierzono podatek osobisto-dochodowy: 255.196.

Ludność Galicyi wynosiła w r. 1905 — 28·13% zaludnienia całej Austryi, ilość zaś kontrybuentów w podatku osobisto-dochodowym w Galicyi wynosiła w stosunku do wszystkich kontrybuentów Austryi 8·24%, w stosunku zaś do ludności Galicyi wynosi ilość kontrybuentów podatku osob. doch. tego kraju 1·03%.

Dochód (brutto) ludności galicyjskiej, służący za podstawę do wymiaru podatku osobisto-dochodowego, pochodził w roku 1905 z następujących źródeł:

1. Dochód z gruntów . . .	45,193.806
2. „ z budynków . .	33,986.342
3. Dochód z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych	84,158.210
4. Dochód z poborów służbowych	**110,525.019**
5. Dochód z kapitałów . .	28,101.105
6. Dochód z innych źródeł .	3,497.279
Razem . .	305,461.761

Porównując dochody omawiane mieszkańców Krakowa z dochodami ludności Galicyi, następujące otrzymujemy cyfry procentowe.

	w Krakowie	—	w Galicyi
1. Dochód z gruntów wynosi okr.	5%	—	15%
2. Dochód z domów wynosi	15%	—	11%
3 Dochód z handlu i przemysłu	28%	—	28%
4. Dochód z poborów służbowych	40%	—	36%
5. Dochód z kapitałów .	11%	—	9%
6. Dochód z innych źródeł	1%	—	1%
Razem . .	100	—	100

Daty przedstawione wykazują, że żywioły pobierające stale odmierzone płace stanowią tak w naszem mieście, jak i w kraju, poważny zastęp, którego dochód jest przeszło $^1/_3$ częścią ogólnego

dochodu tak całego kraju jak i w Krakowie.

W poprzednim numerze „Głosu urzędniczego“ wykazaliśmy, że ilość osób ze stanu urzędniczego, profesorów i nauczycieli wynosiła przy wyborach w r. 1907 na 15500 wyborców — 4140. Jeśli się do tej liczby doda 263 urzędników prywatnych, zatrudnionych w przemyśle, i 1201 pomocników handlowych, pobierających stałe płace, otrzymamy poważną liczbę 5604 osób w Krakowie, które żyją z poborów służbowych, których więc położenie ekonomiczne jest zbliżone do siebie i interesa w kierunku ich ochrony — wspólne.

Z cyfr przedstawionych można również powziąć miarę, w jakim stopniu powinien być przyznany udział w reprezentacyach publicznych warstwie osób, żyjących ze stale odmierzonej płacy, — z ilości zaś tychże osób, tudzież z wielkości sumy ich poborów można wnioskować, jak ważną jest organizacya dla warstwy profesorów, urzędników i nauczycieli, których interesa ekonomiczne są zupełnie odrębne od interesów kupców, przemysłowców i właścicieli domów i odrębnego wymagają systemu ochrony oraz odrębnych sposobów do ich rozwoju.

Z dat podanych widoczne dalej, że płace osób ze stanu urzędniczego, profesorów i nauczycieli są jawne i nie dadzą się ani ukryć ani tak trudno zbadać jak dochody właścicieli domów, kupców i przemysłowców, oraz że płace stałe w zazwyczaj całej swej wysokości są brane za podstawę opodatkowania bez opustów i strąceń, jakie przyznane są poprzednio wymienionym sferom społecznym, u których tylko przeciętny dochód, zwykle znacznie mniejszy od rzeczywistego, służy za podstawę opodatkowania. Wystarczy wspomnieć, że z sumy czynszów $8^1/_2$ milionów koron, fasyonowanych w Krakowie w r. 1905, bierze się za podstawę do podatku osob. doch. tylko $^1/_2$ t. j. 4,460.458 kor. Długów urzędniczych nikt nie zna w całej ich wysokości, gdyż kryją się z niemi ci, którzy pod ich ciężarem jęczą, a czego nie potrzebują czynić jednostki posługujące się kredytem produkcyjnym. Kredyt urzędniczy t o k r e d y t p r a w i e w y ł ą c z n i e k o n s u m c y j n y, a tem, że się nie mogą z własnej płacy w y ż y w i ć, i że na tem *niveau* kulturnem główną a znacznie cięższą u nas niż gdzieindziej walkę życiową staczać muszą urzędnicy od XI—VIII, ba nawet i VII rangi, chwalić się nie będą ci, którzy ukończyli wszelkie możliwe szkoły i studya o tem co piękne, dobre, wzniosłe, i którym kazano dążyć do sławy i zasługi przez trudy i poświęcenia!

Jeszcze o budowie domów.

W ostatnich dniach pojawiły się w dziennikach krajowych alarmujące wiadomości, że towarzystwa budowy domów urzędniczych, jakie w paru latach ostatnich na wieść o podjętej akcyi pomocniczej rządu pozakładano, — obecnie rozwiązują się. Przyczyną tego są niesłychanie utrudnione warunki, pod jakimi c. k. Ministerstwo robót publicznych postanowiło udzielać pożyczek z jubileuszowego funduszu.

Donosząc o rozwiązaniu z tego powodu Towarzystwa budowy domów w Kołomyi, podaje *Gazeta narodowa* i *Kuryer lwowski* zarazem motywy i cytuje warunki postawione przez Ministerstwo temu to-

ZESTAWIENIE
ZNIŻEK CEN UZYSKANYCH PRZEZ ZWIĄZEK EKONOMICZNY.

(* Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie).

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
*Mięso; wołowina: tylne mięso I. jakość polędwica I. jakość cielęcina I. jakość	K 1·16 za 1 kg. „ 1·60 za 1 kg. bez kości „ 1·30 za 1 kg.	**Jatki Związku** pl. Jabłonowskich ul. Asnyka pl. Wielopole
*Wieprzowina *Wędliny		(Z powodu rozwiązania dotychczasowej umowy nowe układy w toku).
*Towary korzenne i kolonialne, delikatesy	6% opustu (z wyjątkiem cukru)	**Jawornicki** w Rynku Linia A-B.
Mąka i krupki.	3% opustu	**Rutkowski** ul. Szczepańska 11.
Pieczywo bułki i chleb	12% opustu	1. Leon **Bałuk** Szewska 12, Senacka 6, Mostowa 12, Garbarska 12 2. Bolesław **Broszkiewicz** ul. Sławkowska 3 (Hotel Saski) — Floryańska 3, Szpitalna 21, *Podgórze*: Rynek 13. 3. Jan **Kwiatkowski** Mały Rynek 5, róg Karmelickiej i Rajskiej w handlu M. Ogieńskiego
*Wino i napoje wyskokowe	10% opustu	**Jawornicki** Rynek.
Węgle	84 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy)	Skład **Jaworzeński** (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Nafta	o 2 hal. na litrze niżej cen zwyczajnych	**R. Ditmar** plac WW. Świętych 10.
Lekarstwa	20% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod **„Złotym słoniem“** A. Bartmański i Ska Grodzka 22.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Bielizna galanterya itp.	6% opustu (z wyjątkiem kapeluszy Habiga, kaloszy rosyjskich i obuwia amerykańskiego	**A. Skórczewski i Polakiewicz** ul. Floryańska 13.
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Konfekcya damska	10% opustu (z wyjątkiem płócien i perkali).	Henryk **Schwarz** ul. Grodzka 13 j. w. i.
Suknie damskie	10% opustu.	Pracownia „**Antonina**“ ul. Straszewskiego 2.
Ubrania męskie	ceny zniżone	Krawiec Franciszek **Pękala**.
	10% opustu lub dogodny kredyt	**Filipkiewicz i Ska** Floryańska 57.
Żelazne towary wyprawy kuchenne	10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	**R. Ditmar** Rynek 22.
Srebro prawdziwe złote wyroby i inne towary	5% opustu 10% opustu	**M. Jakubowski** Sukiennice 26—27 naprzeciw Ratusza. Karol **Czaplicki**, jubiler plac Maryacki pod „Murzynami“
Zegarki, zegary itp.	10% opustu	Fr. **Bojarski** ul. Floryańska 4.
Granaty i kamienie szlachetne	15% opustu	**Hoffmann** Sukiennice 17.
Optyk szkła, instrumenty optyczne i t. p.	10% opustu	mechanik i optyk **K. Zieliński**

warzystwu, które jeszcze w połowie 1908 roku wniosło podanie o pożyczkę 100.000 K z funduszu.

O najważniejszem postanowieniu traktuje już obszernie artykuł p. Bajdy, nie będziemy więc powtarzali, że domy, obciążone pożyczką z funduszu jubileuszowego, muszą aż do umorzenia długu pozostać własnością towarzystwa.

Wymienimy tedy szereg innych. I tak:

1) Pożyczka może być udzielona tylko na drugą hipotekę po innej instytucyi kredytowej, i to

2) do wysokości **90%** wartości, przyczem

3) 10% wartości musi być pokryte wpłaconymi udziałami (i to już w chwili wniesienia podania).

Zdaje się z tego wynikać, że normalnie pożyczka z funduszu będzie wynosiła tylko **40%** wartości.

Ponadto mnóstwo przepisów formalnej treści, które jednak na kwestyę kosztów przedsięwzięcia i wysokości czynszów w takim domu spółkowym nie pozostałyby bez wpływu:

1) Plan placu i budowy, kosztorys itp. musi być przedłożony przy podaniu, przyczem

2) przyszli lokatorowie mają być wymienieni po nazwisku, gdyż

3) stowarzyszeniu wolno wymówić mieszkanie tylko za zezwoleniem ministerstwa, a również

4) do podwyższenia czynszów trzeba zezwolenia ministerstwa.

Jeżeli przytem weźmiemy pod uwagę, że

5) stowarzyszeniu nie przysługują żadne ulgi podatkowe i wszelkie podatki musi opłacać jak każdy inny właściciel domu czynszowego, — widzimy istotnie obraz niezbyt pocieszający, a zważywszy utrudnienie prawidłowej i sprężystej administracyi domu, leżące po części w samej zbiorowości właściciela, po części w naturze krępujących przepisów o niepotrzebnej zgoła opiece rządu, należy obawiać się, czy na ogół biorąc wyniknąć mogą jakie korzyści dla członków z należenia do takiego towarzystwa.

Wspomniane pisma podnoszą jeszcze, że towarzystwo drożej buduje domy, niż osoba prywatna, że je drożej administruje i drożej opłaca administracyę i dochodzą do wniosku, że czynsze w takich domach spółkowych będą równie wysokie, jak gdzieindziej.

Spróbujemy rzecz tę rozważyć krytycznie pod kątem widzenia stosunków krakowskich.

Otóż przedewszystkiem zdajmy sobie sprawę, że prywatny przedsiębiorca dlatego wkłada kapitał w dom czynszowy, aby otrzymał wyższy dochód z kapitału, niż zwyczajna przeciętna stopa procentowa. Przy wysokości czynszów, do jakiej obecnie w Krakowie doszło, właściciel po opłaceniu kosztów administracyi, podatków i nawet bardzo znacznych kosztów amortyzacyi długów hipotecznych, które średnio dochodzą $^3/_4$ wartości, uzyskuje jeszcze znaczny dochód netto, stanowiący bardzo wysoki procent własnego kapitału, włożonego w realności.

Że tak jest, udowodnimy wyczerpująco w jednym z najbliższych numerów „Głosu urzędniczego“, na tem miejscu wystarczy wskazać, że jak centralna komisya statystyczna urzędownie wykazuje, mieszkania w Krakowie są najdroższe w Austryi, a ponieważ równocześnie ciężary podatkowe są faktycznie mniejsze od przeciętnych, przeto różnica daje większy, niż gdzieindziej, dochód. Że tak jest, tego pośredni dowód znajdujemy w fakcie posługiwania się bardzo nieraz drogim kredytem hipotecznym przy budowie lub zakupnie domów, a niemniej w znamiennym objawie, że kapitaliści żydowscy, nawykli do lokacyi wysokoprocentowej, w Krakowie coraz chętniej nabywają realności. Można to na pierwszy rzut oka ocenić, przeglądając wykazy ruchu realności, gdzie nabywcy żydowscy przeważają o tyle, o ile z drugiej strony przeważają chrześcijanie, jako pozbywcy.

Dziś już znacznie większy procent realności (46%) w Krakowie znajduje się w rękach żydowskich, niżby ze stosunku ludności wynikało.

Otóż zreasumujmy te fakty: kamienicznik krakowski wkłada w realność 25% swego kapitału, opłaca czynszem nietylko ciężary publiczne, nietylko amortyzacyę na ciężkich warunkach zaciągniętego długu, ale uzyskuje jeszcze tyle ponad zwykłą średnią stopę procentową wynoszącą powiedzmy 5% — że mu się cały ten proceder sowicie opłaca.

Spółka urzędnicza włożyłaby 10% kapitału własnego, uzyskałaby na pierwszą hipotekę normalne, a może nawet niższe, a na drugą, aż po 90% wartości, bardzo korzystne warunki amortyzacyi.

Stowarzyszenie nie będzie obliczone na zysk i nie może nawet zyskiwać na sobie samem; cała zatem część, jaka przypada tytułem dochodu prywatnemu przedsiębiorcy, a która obraca się w granicach 10 do 30% rocznego czynszu brutto, szłaby w takim domu spółkowym na dobro lokatorów, o tyle bowiem byłyby czynsze najmu, przez nich płacone niższe od przeciętnych czynszów krakowskich.

Dodajmy do tego oszczędność uzyskaną w stosunku do prywatnego przedsiębiorcy przez korzystniejsze warunki amortyzacyi długów hipotecznych.

Możemy również przyjąć, że Stowarzyszenie silne i wpływowe mogłoby — w przeciwieństwie do tego, co twierdzą cytowane wyżej dzienniki — uzyskać tańsze ceny gruntu i budulca, a w Krakowie nawet niewątpliwie uzyskałoby.

Jedno i drugie przyczyniłoby się znacznie do podniesienia wypłatności, a zniżenia kosztów budowy z drugiej strony i odbiłoby się z konieczności dalszą zniżką czynszów.

Nie sądzimy zatem, aby było zbyt optymistycznem twierdzenie, że w stosunkach krakowskich możnaby mieszkając w takim spółkowym domu, oszczędzić na czynszu 20–30%.

A to byłby już rezultat godny zachodu!

Nie zapominajmy przytem, że równocześnie upłaca się tym czynszem zobowiązania spółki, której czysty majątek, a tem samem majątek każdego ze stowarzyszonych, w miarę amortyzacyi długów wzrasta.

Wzrasta również wartość parceli — jak we wszystkich miastach współczesnych, w tempie znacznem.

W tych warunkach mieszkanie w domu spółkowym będzie równocześnie przedsiębiorstwem, gromadzącem kapitał na rzecz lokatorów.

Tak samo zatem, jak w zwykłym systemie budowy domów urzędniczych, uczestnik stowarzyszenia mieszka taniej a nadto dochodzi do własnego kapitału.

Oczywista rzecz, że tam, gdzie czynsze nie są tak wyśrubowane, jak w Krakowie, mieszkania w domu spółkowym — *ceteris paribus* — nie mogłyby być o tyle tańsze od innych i tam system, stworzony regulaminem Ministerstwa, nie prowadzi do pożądanego wyniku.

Nie wspominaliśmy dotąd rozmyślnie o sprawie gruntów pofortyfikacyjnych w Krakowie. Na mocy specyalnych ustaw budynki, na nich pobudowane, wolne są przez 19 lat od wszelkich podatków państwowych i krajowych.

Rzecz jasna, że dom spółkowy, na gruncie pofortyfikacyjnym zbudowany, przedstawiałby dla członków swych interes o tyle korzystniejszy.

Z tych względów, nawet niezależnie od zmiany wydanego regulaminu, należy bez zwłoki przystąpić do wprowadzenia w życie myśli, rzuconej przez p. Bajdę.

Tondor.

Nadesłane.

Donosimy niniejszem, że:

pracownia sukni i okryć damskich oraz

SALON MÓD

pod firmą „ANTONINA“ przy ul. Straszewskiego L. 2. II p. (róg plant pod Wawelem)

udziela WP. Członkom „Związku ekonom. Profesorów, Urzędników i Nauczycieli“ 10% opustu. Wykonanie tak sukni jak i kapeluszy estetyczne i punktualne. Ceny bardzo przystępne.

Weinerówna.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

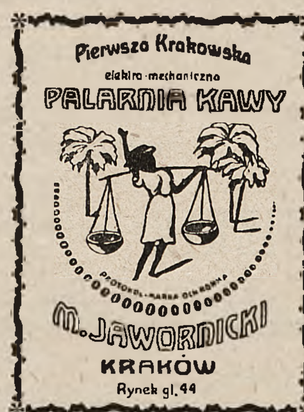


M. JAWORNICKI

DOM HANDLOWY

założony w r. 1850

Kraków, Rynek gł. 44 Linia A-B



poleca:

WIELKI SKŁAD WSZELKICH TOWARÓW KOLONIALNYCH

Kawy surowej i palonej

najnowszym i najlepszym sposobem zapomocą „gorącego powietrza“ w wielkim wyborze —
:: :: po cenach najniższych. :: ::

Herbaty chińskie, ceylońskie i indyjskie

z ostatniego zbioru, wyborne w smaku i zapachu, bardzo dobrze naciągające, w mięszaninach angielskich, w paczkach zaopatrzonych protokołowaną marką ochronną. :: :: :: :: :: ::

Wina Bordeaux białe i czerwone, Wina górnowęgierskie (hegyalajskie). — Koniaki francuskie kuracyjne. Starki odstałe gładkie. Rumy, Araki, Rosolisy i Likiery w różnych gatunkach i cenach.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

Odpowiedzialny redaktor: **Feliks Świątkowski.** **Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie**, pod zarządem A. Szyjewskiego.

Wydawca: Związek ekonomiczny Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie.